



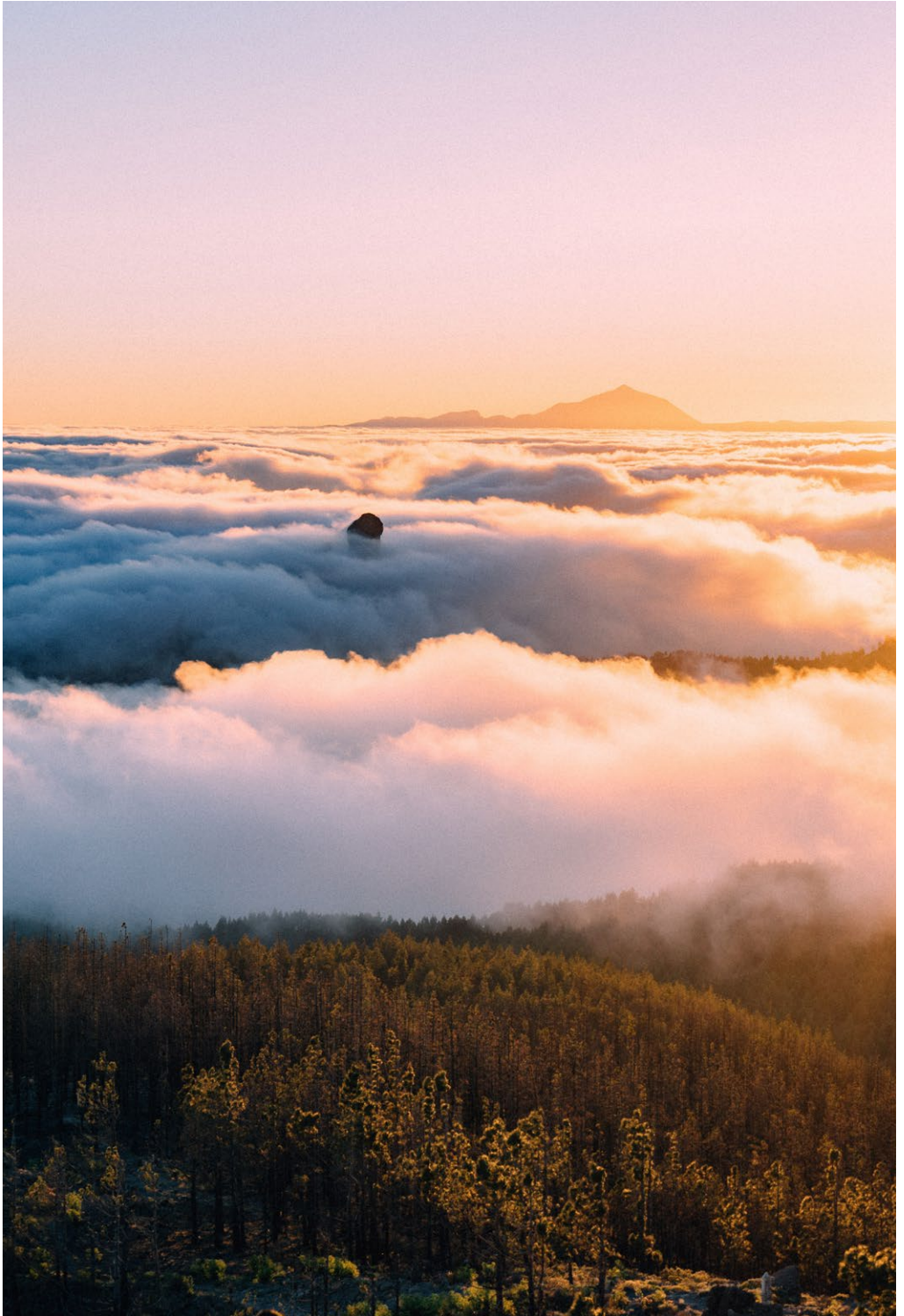
SŁOWO PARAFIALNE

NR 2/2023 (126)
WROCLAW

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA OPATRZNOŚCI BOŻEJ



WILLIAM HAYES/PIXABAY





Usłyszeć świerszcza w zgiełku miasta

KS. MARCIN ORAWSKI

Wyobrażam sobie taką sytuację – jestem na wakacjach, spaceruję deptakiem jakiegoś urokliwego miasta i nagle spotykam dawno niewidzianego znajomego. – Cześć, to Ty? Ale się dawno nie widzieliśmy. Co u Ciebie? – zapewne by zapytał. – Wiesz co? Szukam Królestwa Niebieskiego...

W tym momencie pewnie zapanowałaby chwila niezręcznej ciszy. Możliwe, że znajomy pomyślałby, że mówię o jakiejś nieznannej restauracji, lub że przesadziłem z letnimi drinkami mimo wczesnej pory. Ale być może się mylę. Być może wszystko potoczyłoby się zupełnie inaczej.



Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane. (Ewangelia Mateusza 6,33)

Odnoszę wrażenie, graniczące z pewnością, że sformułowania, które są naturalne w kościele lub na lekcjach religii, mogą brzmieć dziwnie na ulicy. Język, którym posługujemy się na co dzień, rzadko korzysta z takich pojęć, jak np.: grzech, zbawienie, wieczność czy Królestwo Niebieskie. Używanie języka religijnego poza liturgią czy katechezą budzi, w najlepszym wypadku, politowanie: „O! Jakie to urocze”. W nieco gorszym wariancie wzbudza podejrzenia, że ktoś utknął w przeszłości, a w jeszcze gorszym, że religia mu szkodzi i powinien niezwłocznie skonsultować się z lekarzem lub farmaceutą. Nie wiem, czy to dobrze czy źle, ale mam wrażenie, że tak właśnie wygląda rzeczywistość.

Więc jak to jest z szukaniem Królestwa Niebieskiego?

Spróbujmy inaczej. Wyobraźmy sobie, że pewnego wieczoru leżymy już w łóżku, ale nie możemy zasnąć, zastanawiając się nad sensem życia. Nagle dociera do nas wyraźny szept. Nie wiemy skąd on pochodzi. Może od samego Boga? To możliwe, ponieważ tylko On mógłby powiedzieć coś takiego: „Poproś mnie o cokolwiek, a spełnię Twoją prośbę”.

Teraz najważniejsze pytanie: O co byśmy poprosili? O lepsze oceny w szkole? O dostanie się na wymarzone studia? O dobrą pracę? O zdrowie? O własne mieszkanie? O partnerkę lub partnera? Warto się nad tym zastanowić. Czy wiemy, jaką prośbę byśmy wybrali? Jeśli tak, to właśnie odpowiedzieliśmy sobie na pytanie, jaki cel jest dla nas priorytetowy, przynajmniej na obecnym etapie naszego życia.

Jeśli już znamy główny cel, to kolejne pytanie brzmi: Czy to był dobry wybór? Przecież niełatwo jest wybrać jedno, jedyne pragnienie. Najlepiej byłoby móc przedstawić całą listę prośb, których spełnienie przyniosłoby nam szczęście. Przynajmniej tak nam się wydaje. Ale wybrać jedną? Tę najważniejszą? To trudne. Bardzo trudne. Nawet złota rybka spełniała trzy życzenia.

Poza tym, po co bawić się w takie rozważania? „Masz jedno życzenie – i co teraz?” Tak to nie działa w życiu. Codziennie musimy podejmować wiele różnych decyzji, od drobnych po ważne, te decydujące o kształcie kolejnych lat. I nikt nie podpowie nam: „Teraz możesz poprosić o cokolwiek, a spełnię Twoje życzenie”.

Chyba że...

A może właśnie to Jezus chciał nam przekazać tym jednym zdaniem: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam dodane”? Może chodzi o to, aby jednak wybrać tę jedną rzecz? Możemy nazwać ją Królestwem Bożym, relacją z Bogiem, naśladowaniem Chrystusa, życiowym priorytetem lub jeszcze inaczej, w każdym razie czymś, co sprawi, że „wszystko inne będzie nam dodane”. Innymi słowy, nasze pozostałe decyzje, które zostaną tej jednej rzeczy podporządkowane, będą miały właściwy kierunek, a w rezultacie przyniosą szczęście i spełnienie. Może warto skupić myśli na tym kierunku, aby codzienne wybory nie były egoistyczne, próżne, wynikające z chciwości lub zazdrości. Dzięki temu wokół nas będzie więcej pokoju, miłości i po prostu szczęścia.

Jedno z pytań, do postawienia którego inspirują mnie słowa Jezusa, brzmi: na czym skupiam uwagę? Innymi słowy, co jest dla mnie priorytetem w życiu? Czemu podporządkowuję decyzje?

Kiedyś usłyszałem bajkę o Indianinie, który idąc ulicą w wielkim mieście nagle podszedł do muru, zza którego wydobywał się dźwięk świerszcza. Ostrożnie wyjął owada, położył na dłoni i z radością wsłuchiwał się w jego cykanie.

Jego znajomy był zdumiony.

– Czy chcesz powiedzieć, że w tym miejskim hałasie usłyszałeś cykanie świerszcza? Chyba żartujesz.

– Oczywiście – odpowiedział Indianin. – Wiele zależy od tego, na jakie dźwięki jesteśmy wyczuleni i co naprawdę chcemy usłyszeć.

Po czym dodał:

– Zobacz, pokażę ci, jak to działa.

Wyjął z portfela monetę i upuścił ją na ziemię. W tej chwili większość przechodniów odwróciła głowy, mimo że dźwięk monety nie był głośniejszy od cykania świerszcza.

U progu lata niekoniecznie zachęcam Was, abyście na ulicach kurortów rozgłaszali, że właśnie szukacie Królestwa Niebieskiego, ponieważ możecie nie zostać dobrze zrozumiani. Natomiast szczerze Wam życzę uważności i skoncentrowania na tym jednym ważnym celu, który sprawi, że „wszystko inne będzie Wam dodane”, czyli Wasze pozostałe decyzje i wybory uczyni właściwymi, budującymi relacje, dającymi spełnienie, szczęście i doświadczenie uwalniającej miłości.



Droga do celu

ANTONINA SZCZERBA (18 L.)

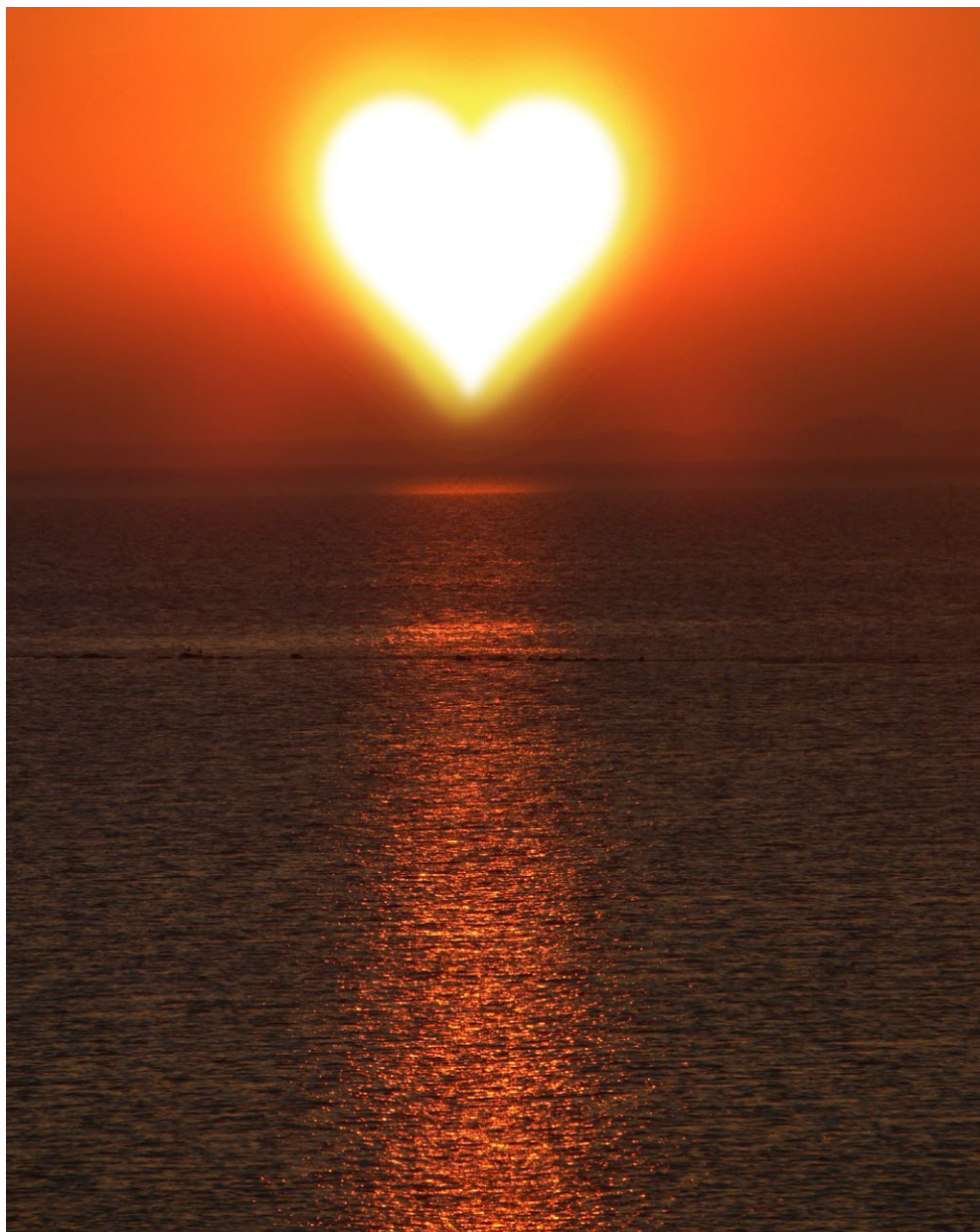
Wakacje to zdecydowanie mój ulubiony czas w roku. Niczym się nie przejmuję, mogę wziąć oddech i zapomnieć o przyziemnych, szkolnych problemach. Pakuję książki i zeszyty do ogromnych worków na śmieci i zapominam o nich na dwa słoneczne miesiące.

Moje tegoroczne wakacje właśnie się rozpoczęły. Napisałam wszystkie matury, skończyłam liceum z pozytywnymi wynikami, pożegnałam się z nauczycielami (zarówno z tymi lubianymi, jak i z tymi troszkę mniej...), opróżniłam szkolną szafkę, która dzielnie, przez lata przetrzymywała tysiące karteczek, podręczników i koszulek na wf.

Wszyscy powtarzają mi, że świat stoi przede mną otworem, że moje życie dopiero się zaczyna i że mam przed sobą mnóstwo przygód. Mimo to, opuszczając ostatni raz szkolny budynek, nie czuję się dorosła. Wręcz przeciwnie, nie mam zielonego pojęcia w którą stronę zrobić krok i na jaką ścieżkę skręcić. Patrzę na moich przyjaciół, z którymi przez cztery lata dzieliłam masę uśmiechów, łez i ściąg na sprawdzianach z matematyki i dochodzę do wniosku, że niewielu z nas dokładnie wie, w którym kierunku chce iść. Moja serdeczna koleżanka średnio raz na tydzień zmienia zdanie o tym, jakie studia jej się marzą. Moi dwaj koledzy, jedni z najinteligentniejszych ludzi w moim wieku, których znam, nie są jeszcze pewni, czy w ogóle chcą iść na studia. Jedna z moich klasowych koleżanek, po dwóch latach ciężkich przygotowań do studiów medycznych stwierdziła, że woli zostać aktorką, a jeszcze inna, na profilu humanistycznym, samodzielnie przygotowała się do matury z biologii i zdecydowała się iść na AWF, żeby studiować fizjoterapię.

Każda z tych osób jest tak samo wartościowa i niezwykła na swój sposób, mimo że nie każda ma określony plan na siebie. Między tymi zdolnymi, lecz troszkę niezdecydowanymi ludźmi, znajduję się również i ja, nie całkiem pewna swojej przyszłości. Wybrałam studia za granicą, w Holandii. Jestem prawie przekonana, że będzie to początek moich wielkich, życiowych przygód, o których wszyscy mi co rusz powtarzają. Kto wie, być może gdzieś w trakcie studiów, wpadnę na cudowny i wyczekiwany pomysł na siebie. Obudzę się pewnego dnia, spojrzę w lustro i stwierdzę, że doskonale wiem co chcę robić i osiągnąć w życiu. A jednak, tak naprawdę, szczerze w to wątpię. Myślę, że bardzo niewielu ludzi dokładnie wie, w którą stronę chce iść, a nawet jeśli wiedzą, czas i przeciwności losu potrafią odwrócić pewne wybory i wyobrażenia o 180 stopni. Mając 18 lat wiem, że ani kierunek studiów, ani późniejszy zawód, nie definiują całkowicie tego,

jakim człowiekiem jestem. Zdaję sobie sprawę, że czasami w życiu należy zamknąć oczy, złapać możliwą okazję, nie poddawać się i po prostu „skoczyć na głęboką wodę”, żeby osiągnąć wymarzony – choć tajemniczy – cel. Tak więc, teraz oto zaczyna się moje dorosłe życie. Nowe przyjaźnie i nowe doświadczenia. Kto wie, może nawet nowa ja? Moja przyszłość jest tajemnicą również dla mnie, choć w nieunikniony sposób wkraczam w nią każdego dnia i mówię sobie, że zmierzam do... celu.



TOM/PIXABAY



Smutek i radość często idą w parze

JANUSZ WITT

Jakże często sprawdza się to przysłowie w naszym życiu! Myślę o tym teraz, na parę dni przed niedzielą Zesłania Ducha Świętego i przed uroczystym wydarzeniem w naszej wrocławskiej parafii, jakim jest konfirmacja. Konfirmowanych będzie piętnastoro młodych ludzi, i jest to ważny dzień dla nich, dla ich rodzin i dla całego zboru. Dzień prawdziwej radości!

Ale jest to także niedziela w innej parafii, w Wieluniu, którą tamtejsza mała społeczność ewangelicka będzie po raz pierwszy obchodzić już bez swego kościoła. Służył on jej przez równo 200 lat. Modlono się w nim do Boga w dobrych, ale też w trudnych czasach, lecz dziś jest już własnością Muzeum Wieluńskiego. Zaprawdę radość i smutek często idą w parze!

Myślę, że młodzież konfirmowana w naszej parafii jest dobrze przygotowana do życia w kraju, w którym jest mniejszością wyznaniową. Większość naszego społeczeństwa mało wie o reformacji czy o nas, ewangelikach. Będą więc ci młodzi ludzie często zmuszeni do zabierania głosu w czasie dyskusji o religiach czy wyznaniach. I powinni to robić mądrze. Powinni wiedzieć, co łączy nas z naszymi katolickimi siostrami i braćmi, a co dzieli. Powinni znać też inne chrześcijańskie wyznania, wiedzieć też dużo o stanie ekumenii w Polsce i na świecie. Będąc dobrze przygotowanymi do każdej dyskusji, nie powinni ich unikać, lecz być dobrymi reprezentantami naszego wyznania. Tego tej młodzieży życzę!

Długoletni i zasłużony biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce, Zdzisław Tranda, pisał przed laty, że w Polsce tylko ktoś dobrze znający zasady swojej wiary i potrafiący ich mądrze bronić, nie ulegnie na dłuższą metę wpływom otoczenia. Miał całkowitą rację.

Przygotowanie do konfirmacji w każdej parafii jest także przygotowaniem do ekumenicznego dialogu. Byłem konfirmowany razem z moim bratem w roku 1949 w Wieluniu. Potem byłem jedynym ewangelikiem w klasie szkoły powszechnej, jedynym w klasie licealnej, jedynym na moim roku na studiach i, przez wiele lat, jedynym w Studium Języków Obcych na uczelni, gdzie pracowałem. I wiem, że aby się ostać w dyskusji, trzeba dużo wiedzieć oraz tej dyskusji się nie obawiać.

Uroczystość konfirmacji to także uroczystość wzruszająca dla starszego pokolenia, które pożegnało już swych rodziców. Tak, wzrusza nas szczególnie pieśń, którą śpiewamy w czasie tego nabożeństwa, a szczególnie jedna z jej zwrotek:

W pamięci miej / tych co przywiedli was / przed święty ołtarz ten.

Zabraknie ich, / gdy czujnych oczu blask / śmiertelny zgasi sen.

Wiernego ojca napomnienia / i dobrej matki rozrzewnienia.

W pamięci miej! / W pamięci miej!

Radość i smutek często chodzą w parze!

!Tak było kilka dni temu, kiedy to zaraz po naszym wrocławskim nabożeństwie, w czasie którego gościliśmy przedstawicieli Synodu z Berlina, pojechałem, wraz z córką, na uroczyste nabożeństwo do Wielunia, w czasie którego tamtejszy, nieliczny już zбір zęgnął się ze swoim kościołem, którego nie był w stanie utrzymać. A był to też mój kościół, kościół całej mojej rodziny. Tam byliśmy chrzczeni i konfirmowani.



W tym kościele siostra i brat brali ślub, tam mój ojciec był długie lata kantorem, a my śpiewaliśmy w jego chórze. Po śmierci taty, Hania, moja siostra, jeszcze przez 10 lat grała tam na organach.

Ale pożegnalna uroczystość, wbrew naszym obawom, nie była smutna. Przyjechali bowiem do Wielunia zborownicy z okolicznych ewangelickich parafii: Łodzi, Pabianic, Zelowa, Zduńskiej Woli i Łasku. Przybył też na nabożeństwo biskup Kościoła Jerzy Samiec i bp diecezjalny Jan Cieślak. Wszystkie ławki w kościele były zajęte, a tak mocnego śpiewu naszego hymnu „Warownym grodem” dawno już nie słyszałem. Koncertowały także pięknie Dzwonki Żelowskie.

Oczywiście, odczuwaliśmy w sercach pewien żal, że coś się skończyło, że nie udało się kościoła uratować, ale z drugiej strony czuliśmy też pewną radość z faktu, że pożegnaliśmy ten kościół w sposób godny, pięknym ewangelickim nabożeństwem.

Tradycyjnie już, życzę wszystkim udanych urlopów i wakacji!



Wiara w świecie gier postapokaliptycznych

MARIA CZAKAJ

Ostatnio napisałam artykuł o tym, jak mówią o wierze gry z uniwersum cyberpunkowego. Teraz przyszła kolej na świat postapokaliptyczny, który mogłoby nam się wydawać w obliczu tragedii, które mają miejsce w takiej rzeczywistości, sprawia, że ludzie potrzebują Boga lub jakiejś innej siły wyższej.

Gra *Days Gone* jest idealnym przykładem, który porusza tematykę religii na różne sposoby. Fabuła gry dzieje się dwa lata po wybuchu pandemii wirusa, który powoduje, że ludzie zaczynają chorować i zmieniają się w zombie-podobne stwory. Ludzie, którzy przeżyli muszą tworzyć obozy, w których wspólnie żyją, zbierając zasoby potrzebne do przetrwania i broniąc się przed zarażonymi, hordami zombie i innymi łupieżcami. Życie wielu koncentruje się na pracy na polach uprawnych i na tęsknocie za dawnym światem. Wielu z nich straciło swoich bliskich i żyją z dnia na dzień w poczuciu braku sensu i beznadziei. Główny bohater Deacon, motywuje swoje życie poszukiwaniem żony, z którą rozdzielił się w dzień wybuchu pandemii. Sam nigdy nie mówi wprost o swojej wierze i sferze duchowości, ale ze wspomnień ukazanych w grze, możemy wywnioskować, że był osobą wierzącą, ponieważ brał ślub kościelny, posiada tatuaże z motywem krzyża i zrobił żonie coś w rodzaju nagrobka, w razie gdyby okazało się, że zmarła. Deacon często odwiedza w grze kamień upamiętniający żonę i podobnie jak ludzie na cmentarzu, pogrąża się nad nim w zadumie i opowiada żonie swoje życie w świecie zombie. Zresztą, podczas gry tą postacią można dowiedzieć się, że bohater często ma wyrzuty sumienia przez to, w jaki sposób musi żyć w postapokaliptycznym świecie i zabijanie, nawet uznawanych za potwory zombie, przynosi mu ból. Świadczy to o jego wrażliwości i poczuciu moralności. Oprócz tego bohater uważa, że w zombie wciąż mogą kryć się resztki świadomości ludzkiej i wspomina, że kiedyś oni wszyscy byli ludźmi. W odróżnieniu do wielu uważa, że należy tym istotom zadawać jak najmniej cierpienia i jest przeciwny, gdy inni traktują je jako obiekty doświadczalne lub znęcają się nad nimi.

Kolejnym przykładem, już mniej stworzonym w duchu chrześcijańskiego miłosierdzia, jest sekta Wieczystych, którzy uważają, że plaga zombie to znak od Stworzyciela, który chce przekazać, że dotychczasowe życie ludzi się skończyło i pora na nowy, lepszy gatunek. Wyznawcy pragną upodobnić się do zombie, goląc się na łyso i okaleczając swoje ciało, a gdy mają okazje – oddają się stworom, by się przemienić i doznać lep-

szego wymiaru życia. Niestety, oprócz wyznawania własnej wiary i tworzenia kazań, które przypominają propagandę i odtwarzane są przez głośniki w różnych miejscach świata, chcą siłą przemieniać inne osoby, ponieważ twierdzą, że prawda nie została im jeszcze objawiona. W pewnym sensie jest to wizja, która odzwierciedla radykalny sposób działania sekt, nawet w naszych czasach i jest przestrożą, by nie ufać każdemu, kto podaje się za proroka.

Ostatnim przykładem, ale też najbardziej bezpośrednio odwołującym się do wiary w Boga, jest pułkownik Matt Garret. W grze mamy okazję przebywać i pracować w obozie pułkownika, a z życiem w nim wiążą się codzienne wieczorne kazania. Pułkownik nakazuje wszystkim spotykać się na placu i wygłasza swoje przemowy, w których nawiązuje do przypowieści biblijnych ze Starego Testamentu. Mężczyzna głosi, że wszystko co się dzieje, jest karą za grzechy ludzi i powrót do życia sprzed epidemii możliwy będzie jedynie, gdy ludzie się opamiętają i powrócą do życia podobnego do opowieści z tekstów biblijnych. Powołuje się w tym jedynie do swoich własnych interpretacji i zachowuje się jak fanatyk. Przy tym wszystkim myli także fakty, gdyż np. odwołuje się do historii Noego i mówi, że miała ona miejsce w Księdze Objawienia, gdy w rzeczywistości chodzi o Księgę Rodzaju. Pułkownik Garret jest typowym przykładem osoby, która zamiast promować religię i miłość Boga, skupia się na negatywnych aspektach i potępia innych oraz krytykuje zachowanie wszystkich, tylko nie swoje. Jego zachowanie może być dla wszystkich refleksją na temat tego, co znaczy wierzyć i miłować innych oraz refleksją na temat tego jak zachować się w obliczu ciężkich sytuacji. Czy lepiej się wspierać, czy szukać jedynie winy? Czy Bóg naprawdę tego by chciał?



DAYSGONE.FANDOM.COM



Jedno Ciało, Jeden Duch, Jedna Nadzieja

GRZEGORZ CZAKAŁ

P przed nami wakacje, okres wypoczynku i okazja do regeneracji nie tylko sił fizycznych, ale też do naładowania naszych akumulatorów w sferze duchowej na cały rok. Tuż po wakacjach, w dniach 13-19 września, odbędzie się w Krakowie od dawna zapowiadane XIII Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterńskiej, którego gospodarzem jest nasz Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP.

Myślę, że ciekawym materiałem do rozważenia na zbliżające się wakacje jest hasło Zgromadzenia Ogólnego, które brzmi: **„Jedno Ciało, Jeden Duch, Jedna nadzieja”**.

Hasło nawiązuje do Listu Apostoła Pawła do Efezjan, w którym tak czytamy: „A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. **Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”** (Ef 4, 1-6).

To wołanie Apostoła Pawła do Zboru w Efezie o zachowanie jedności jest nadal aktualne i dzisiaj. Zastanówmy się więc krótko, do czego wzywał Apostoł i do czego nawiązała w temacie tegorocznego Zgromadzenia Ogólnego Światowa Federacja Luterńska.

Jedno Ciało to koncepcja jednego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. To do jedności w tym Ciele jesteśmy powołani przez Boga i włączeni przez sakrament Chrztu Świętego. Jak uczy Apostoł Paweł w liście do Galacjan, **przez Chrzest jesteśmy włączeni w Chrystusa**, a w konsekwencji tracą znaczenia wszelkie podziały ludzkie, takie jak pochodzenie, przynależność kulturowa, orientacja seksualna, płeć, status społeczny, czy status majątkowy: **„Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”** (Ga 3, 27-28). Nie oznacza to wykluczenia różnorodności w Kościele. Wręcz przeciwnie, jak naucza Apostoł Paweł (Rz 12, 3-8), to różnorodność, różne dary, różne zadania członków Kościoła są siłą budującą to Jedno Ciało Chrystusa.

Jesteśmy też powołani do jedności w Duchu Świętym, przez którego wszystko zostało stworzone i który prowadzi wszystko do jedności, który jest w Kościele **pocieszycielem i nauczycielem, który wierzących wszystkiego nauczy i przypomni każde słowo Jezusa!** W Dużym Katechizmie ks. dr Marcin Luter uczy, że **rolą Ducha Świętego jest po prostu usławianie!** Po to więc Duch Święty został zesłany, a nam, wierzącym, dany na Chrzcie Świętym, abyśmy mogli poznać Jezusa i otrzymać wiarę. To działanie Ducha ujawnia się przez różnorodność jego darów, które ten Kościół i jego jedność budują.

W końcu, jak pisze Apostoł Paweł w Liście do Zboru w Efezie, **powołani zostaliśmy także do Nadziei, która jest właśnie jednym z tych darów Ducha Świętego.** Jest to dla chrześcijan Nadzieja zbawienia w Chrystusie, przez jego śmierć na krzyżu i przez zmartwychwstanie. **Nadzieja zbawienia z łaski i przez wiarę, którą daje Duch Święty.**

To motto XIII Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luterńskiej zwraca również uwagę na wzajemne zależności między Bożym wezwaniem Kościoła do jedności i z powołaniem do służby oraz misji diakonii oraz zaangażowania w działania humanitarne i powołanie do publicznego świadectwa na rzecz położenia kresu wszelkiej niesprawiedliwości, wyzyskowi, dyskryminacji i dehumanizacji wszystkich krzywdzonych ludzi na całym świecie.

Światowa Federacja Luterńska podjęła już decyzję, że kazanie na otwarcie XIII Zgromadzenia Ogólnego wygłosi 36-letnia pastorka z Ewangelickiego-Luterńskiego Kościoła w Surinamie – ksiądz Danielle Dokman, członkini Rady ŚFL. Natomiast główny wykład wygłosi czeski, 75-letni ksiądz Tomáš Halík. Jest to czołowy katolicki intelektualista i pisarz, znany ze swojej aktywnej pracy na rzecz wolności religijnej i dialogu międzyreligijnego, a także z zaangażowania na rzecz praw człowieka. Te decyzje personalne są pięknym przykładem jedności, do której powołany jest cały Kościół Chrześcijański, a do której wzywa nas hasło XIII Zgromadzenia Ogólnego.

Jakże dzisiaj potrzebujemy tej jedności w Kościele, jedności w Duchu Świętym i Nadziei! Pamiętam jak w latach 90. XX wieku znany amerykański filozof i politolog Francis Fukuyama w swojej słynnej pracy ogłosił koniec historii. Twierdził on, że po upadku komunizmu, przyjęcie przez większość państw systemu demokracji liberalnej i gospodarki rynkowej przyniosło światu najlepszy z możliwych system polityczny, który gwarantuje koniec wojen, nędzy i przemocy itp. Wówczas wszystko wydawało się tak jasne i logiczne. W uropie zniknęła żelazna kurtyna, upadł radziecki system, granice otworzyły się dla wszystkich. **Tymczasem mamy XXI wiek, a w Europie znów trwa krwawy, okrutny konflikt zbrojny.** Znowu mamy uciekinierów, rannych i zabitych, burzone i palone są miasta Ukrainy. Ciągłe na świecie ludzie umierają z głodu i braku higieny, czy dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej. Wciąż są na świecie ludzie prześladowani z powodu ich rasy, przynależności etnicznej, głoszonych poglądów, orientacji seksualnej, czy wyznawanej religii. Ostatnio, podczas marszu równości w Olsztynie, w głowę została postrzelona z wiatrówki osoba niosąca tęczęwą flagę.

Problemy te można by długo wymieniać, ale trudno dostrzec ich jasne rozwiązanie. Myślę, że z tej na pozór beznadziejnej perspektywy, to hasło XIII Zgromadzenia Ogólnego ŚFL wzywające nas za Apostołem Pawłem do Jedności Ciała – Kościoła, w jednym

Duchu Świętym i do jednej Nadziei w Chrystusie, jako jedynym zbawcy wydaje się szczególnie trafne i aktualne. Podążając tą drogą nadziei w Chrystusie i w mocy Ducha Świętego, budujemy jedność w różnorodności i tak wypełniamy prostą wskazówkę, którą daje nam Apostoł Paweł w Liście do Rzymian: **„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”** (Rz 12,21), gdyż zła nie da się pokonać złem. Czyniąc gwałt i zło zamiast zło zwyciężać, tylko to zło pomnażamy. Zło możemy pokonać tylko dobrem.

Na koniec przytoczę kilka istotnych funkcji, które posiada Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterńskiej:

- nadaje ogólny kierunek pracom Federacji,
- dąży również do wzmacniania wspólnoty luterńskiej w składaniu świadectwa i służbie w nadchodzących latach i do wspierania wspólnoty luterńskiej w uczeniu się i refleksji w oparciu o lokalny kontekst państwa-gospodarza oraz kontekst regionalny

Prośmy więc Ducha Świętego, aby decyzje delegatów na Zgromadzenie Ogólne przyczyniły się do wypełnienia zawartego w tegorocznym hasle powołania wszystkich chrześcijan. Prośmy też Ducha Świętego, aby pomógł każdemu z nas znaleźć własną drogę do budowania Jednego Ciała, Jednego Ducha i Jednej Nadziei wśród naszych bliźnich z poszanowaniem naszej różnorodności.



Ręce: Obraz Clker-Free-Vector-Images z Pixabay + Róża Lutra: Obraz Sabine Kroschel z Pixabay



3 marca gościliśmy w naszej parafii pana Archila Chikovani, mera Batumi – miasta partnerskiego Wrocławia – wraz panią Ekatariną Mantidze, asystentką konsula honorowego Gruzji, panią Sarą Blejwas z Biura Współpracy z Zagranicą Urzędu Miejskiego Wrocławia oraz pana Karola Przywarę, Pełnomocnika Prezydenta Wrocławia ds. Współpracy z Zagranicą. Nasze wolontariuszki z Gruzji, z projektu „EKS Wrocław – możliwości nie mają granic”, pokazały swoją działalność w ramach wolontariatu, opowiadały o tym czego się nauczyły i rozmawiały o planach na przyszłość. Spotkanie prowadziła była wolontariuszka, a obecna asystentka koordynatorki projektu Nano Miqava. Praca naszych wolontariuszek i wolontariuszy niezmiennie napełnia nas dumą i radością. Jesteśmy pewni, że pan mer również czuł dumę, gdy widział jak młode osoby potrafią opowiadać o pięknej Gruzji, jej kulturze i historii.



5 marca chór Jubilate Deo z Katowic-Szopienic zaśpiewał w naszym kościele. Było pięknie i wzruszająco. Niejedna łza popłynęła po policzkach słuchaczy i chórzystów. Przy okazji zebraliśmy 3270 zł na odbudowę tego, co zostało zniszczone w tragicznym wybuchu gazu 27 stycznia. Dziękujemy Gościom za podzielenie się z nami pieśniami i emocjami. Dziękujemy i wszystkim uczestnikom nabożeństwa i koncertu za hojne wsparcie zbiórki.



9 marca w naszym kościele odbyło się tegoroczne nabożeństwo z okazji Świątowego Dnia Modlitwy, do którego liturgię przygotowały kobiety z Tajwanu, które za temat wybrały fragment z Listu do Efezjan 1,15-19 „Usłyszałem o waszej wierze”.



11 marca odbyła się pierwsza sesja nowej kadencji Synodu Diecezjalnego, na którym synodałki i synodałowie składali ślubowanie, wybierali Radę Diecezjalną, oraz zapoznali się ze sprawozdaniami z działalności Diecezji. W Synodzie uczestniczył również zwierzchnik naszego Kościoła, bp Jerzy Samiec.



13 marca na spotkaniu z pasją o Bieszczadach opowiadał Jacek Sowa, kurator naszej parafii. Po tym spotkaniu wiele osób zaplanowało wypad w ten piękny i dziki zakątek kraju.



15 marca odbył się koncert bachowski, współorganizowany przez naszą parafię razem ze Studenckim Kołem Artystyczno-Naukowym Muzyki Kościelnej i Organowej. Muzykę Jana Sebastiana Bacha wykonali studenci kierunku muzyka kościelna – Joanna Rosicka, Piotr Bywalec, Mateusz Dębski, Mikołaj Szczęsny, Marcin Tyrz – organy oraz chór Capella Ecumenica pod dyr. Mikołaja Szczęsnego.



2 kwietnia zgodnie z naszą parafialną tradycją spotkaliśmy się po nabożeństwie przy pysznych ciastach. Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w organizację i przygotowanie smakołyków!



3 kwietnia o trasie rowerowej prowadzącej z Austrii do granicy włosko-słoweńskiej opowiedział na spotkaniu z pasją ks. Marcin Orawski. Spotkanie było bogato ilustrowane nagraniami, które były tak profesjonalnie zmontowane, jakby właśnie z myślą o prezentacjach szerokiej publiczności. Publiczność dopisał i doceniła.

10 kwietnia po nabożeństwie chętne osoby mogły się udać do lasu Rędzińskiego. Wystąpił tam niezwykle ciekawy fenomen. Las obrodził czekoladowymi jajkami. Ponieważ takie smakołyki mogłyby zaszkodzić miejscowej faunie, szybko została zorganizowana grupa poszukiwawcza, która wytropiła rzeczony wyrobek czekoladowy. Wszystkie zostały znalezione i bezpiecznie skonsumowane. Sprawców nie udało się ustalić.



14 kwietnia przedstawiciele naszego projektu wolontariackiego i parafii towarzyszyli delegacji młodzieży z Batumi odwiedzającymi Wrocław. Cieszymy się, że mogliśmy dołożyć cegiełkę do budowania pomostu między Wrocławiem a Batumi.



22 kwietnia nasz kościół był miejscem zakończenia Muzycznego Spaceru Międzykulturowego „Na drogach ku wieczności”. W ramach tego wydarzenia uczestnicy mogli odwiedzić kościoły rzymskokatolicki, prawosławny i ewangelicki. W każdym opowiadano nieco na temat tradycji muzycznej danego wyznania (w naszym kościele mówiono o dwóch nurtach chrześcijaństwa, bo również o muzyce obecnej w Kościołach ewangelikalnych). Po prelekcji można było wysłuchać wykonania charakterystycznych utworów przepięknym wykonaniu. Dziękujemy chórzystkom i chórzystom, organizatorom i wszystkim, którzy w spacerze wzięli udział i zapraszamy ponownie!



13 maja wolontariuszki i wolontariusze z naszego projektu „Wrocław – możliwości nie mają granic” wzięli czynny udział w obchodach Dnia Europy w Parku Szczytnickim. Na swoim stoisku opowiadali o wolontariacie i o swoich praktycznych doświadczeniach.



Od 18 do 21 maja delegacja naszej parafii brała udział w Dreieck – trwającym od ponad trzydziestu lat projekcie współpracy z parafiami w Dieren (Holandia) i Berlinie-Niederschönhausen (Niemcy). W tym roku spotkaliśmy się w Dieren, by porozmawiać o kryzysach – światowych, publicznych, indywidualnych, ale także o trudnościach, jakie stoją przed naszą współpracą.



28 maja odbyła się konfirmacja. W tym roku aż piętnaścioro konfirmantek i konfirmantów wkroczyło w religijną dorosłość, potwierdzając, że chcą należeć do Kościoła. Cieszymy się, że jesteście z nami!







29 maja mogliśmy posłuchać o fascynujących połączeniach między historią, literaturą i modą. Na spotkaniu z pasją Joanna Korsan-Brzastowska nie tylko opowiedziała, ale i pokazała stroje z XIX i początku XX wieku, umieszczając swoją opowieść na tle wydarzeń historycznych i okraszając je odniesieniami do utworów literackich.



To nie wszystko co się działo w naszej parafii. Odbływały się – co oczywiste! – nabożeństwa, po nich powstawały ad hoc kluby dyskusyjne przy kawie i ciastku w sali parafialnej. Mieliśmy spotkania dla osób zainteresowanych nauką Kościoła, godziny biblijne, spotkania młodzieży; braliśmy udział udział rekolekcjach dla dzieci i młodzieży, dla kobiet, dla mężczyzn, cieszymy się ze współpracy z lokalnymi organizacjami działającymi na rzecz dzieci, które musiały uciekać przed wojną w Ukrainie, zaangażowaliśmy się w projekt Mosty... Na pewno o tym opowiemy, ale najlepiej przekonać się samodzielnie. Tyle za nami, ale sporo jest w planach, zapraszamy do udziału w kolejnych wydarzeniach!



Kącik dla dzieci

Pustynia

BRUNO FERRERO

Pewien człowiek zabłądził na pustyni i od dwóch dni wędrował wśród niekończących się, rozgrzanych słońcem piachów. Był już u kresu sił.

Niespodziewanie ujrzał przed sobą sprzedawcę krawatów. Nie miał on przy sobie nic innego – jedynie mnóstwo krawatów. I natychmiast próbował sprzedać jeden z nich człowiekowi umierającemu z pragnienia. Wyczerpanemu i spragnionemu wędrowcy handlarz wydał się szalony:

– Czyż ktoś przy zdrowych zmysłach próbowałby sprzedać krawat człowiekowi łaknącemu jedynie wody?

Sprzedawca wzruszył obojętnie ramionami i ruszył w dalszą drogę. Przed zapadnięciem zmroku znużony wędrowiec, już z wielkim trudem poruszający zbolętymi nogami, uniósł głowę i osłupiał: znajdował się przed elegancką restauracją, obok której stał szereg samochodów! Budynek był okazały, a dookoła niego rozciągała się pustynia.

Z trudem dowlókł się do drzwi restauracji i prawie mdlejąc z pragnienia wyszeptał:

– Litości, wody!

– Przykro mi, proszę pana – rzekł ze współczuciem uprzejmy portier. – Nie przyjmujemy gości bez krawatów.

Są osoby przemierzające pustynię swego życia z ogromnym pragnieniem przyjemnych doznań. Za głupców uważają tych, którzy chcą ich zapoznać z Ewangelią. Jest to postanie zbyt zaskakujące dla ich pustyni! Lecz kiedy zapragną wejść do „Hotelu Pana”, zostanie im powiedziane: „Przykro mi, tutaj nie można wstąpić bez odnowionego serca”.

A Ty... Masz swój krawat? Co nim będzie?



Człowiek to najbardziej rozwinięta intelektualnie istota na Ziemi. Ale czy wiesz, że to właśnie człowiek najbardziej jej szkodzi? Zaśmieca, zanieczyszcza i do tego wszystkiego robi to bardzo świadomie. Pewnie myślisz, że Ciebie to nie dotyczy, bo jesteś mała/mały. Nic bardziej mylnego. Możesz zrobić naprawdę wiele, by pomóc zachować porządek na naszej planecie:

- wrzucaj śmieci do pojemników do tego przeznaczonych,
- sprzątaj po swoich zwierzakach,
- nie zanieczyszczaj lasów i rzek,
- nie zużywaj niepotrzebnie wody,
- nie używaj pojemników plastikowych i reklamówek, np. na zakupy zabieraj torby wielorazowego użytku, a wodę pij ze szklanej butelki.

Czy jeszcze coś przychodzi Ci do głowy? Dopisz to tutaj:

.....

.....

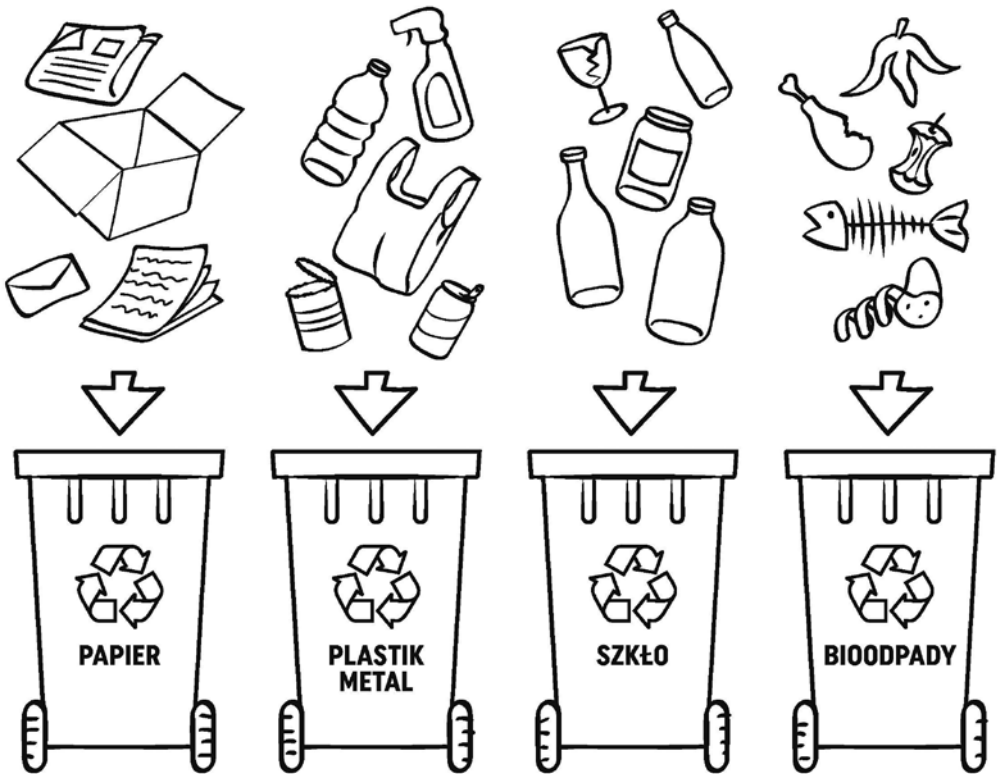
.....

.....

.....

.....

Wiele mówi się o segregacji śmieci. Czy Ty wiesz, na czym ona polega i do jakiego pojemnika wrzucać dany odpad? Pokoloruj pojemniki na właściwe kolory:



Zagadki

Stoją głodne i czekają
na ulicy i na skwerku:
na patyczki od lizaków
i papierki od cukierków.

kosze na śmieci

Służy do picia,
służy do mycia,
bez niej na ziemi
nie byłoby życia.

epow

Kiedy samochody
z miejsca nagle ruszą,
z rury wydechowej
wystąpić się muszą.

łujpds

Bywa czarny, siwy, bury.
Płynie z kominów pod chmury.

uyp

Pełno go wszędzie,
choć go nie widać.
Czyste chcemy wdychać.

powietrze

Polska to nasza Ojczyzna i o jej czystość chcemy dbać. Ale czy wiesz, gdzie znajduje się jakie miasto? Spróbuj wpisać ich nazwy w odpowiednie miejsca.



Wczesne lato pokazuje już swoje najpiękniejsze oblicze: kwitną kwiaty, słońce codziennie zagląda do naszych okien... Dzięki temu mamy do dyspozycji coraz więcej pyszności: truskawki, rzodkiewka, szparagi, młode ziemniaki... czyli tzw. nowalijki. Jak możemy z nich korzystać w kuchni? Najlepiej tak po prostu – jedząc owoce i warzywa. Ale można też przygotować z tych darów przyrody różne pyszności. Zrób z rodzicami ten pyszny omlet:

Puszysty omlet z truskawkami

Składniki:

- 2 jajka (osobno białka i żółtka)
- 1/3 szklanki mleka
- 1/2 szklanki przesianej mąki pszennej/orkiszowej
- opcjonalnie łyżeczka cukru kokosowego lub syropu klonowego
- 1/2 łyżeczki cynamonu
- 1 łyżka oleju
- 5 truskawek przekrojonych na pół
- 8 plasterków banana
- opcjonalnie: 1/2 łyżeczki kakao i 1 łyżeczka miodu.

Do szerokiej miski wlej żółtka, dodaj słodziwo i za pomocą miksera ubijaj, aż żółtka będą puszyste. Następnie dodaj mleko, mąkę i cynamon. Ponownie wymieszaj mikserem. Białka ubij na sztywną pianę. Dodaj je do ciasta i wymieszaj łyżką, by składniki połączyły się.





Na dużą teflonową patelnię (ok. 26 cm) wlej olej i papierowym ręcznikiem kuchennym rozsmaruj go po dnie i ściankach. Rozgrzej patelnię i wlej na nią ciasto. Ułóż kawałki truskawek i plasterki banana, a następnie przykryj patelnię pokrywką i smaż na małym ogniu ok. 10 minut. Kiedy

omlet urośnie, po 10 minutach podnieś pokrywkę i sprawdź widelcem czy jest w środku suchy. Nie przewracaj go na drugą stronę. Zsuń na talerz i pokrój. Posyp odrobiną kakao i polej miodem (po 12 min.).

Puszysty omlet owocowy możesz podawać z różnymi owocami (pokrój je, by nie były zbyt ciężkie) i innymi dodatkami, np dodając amarantus ekspandowany czy masło orzechowe.



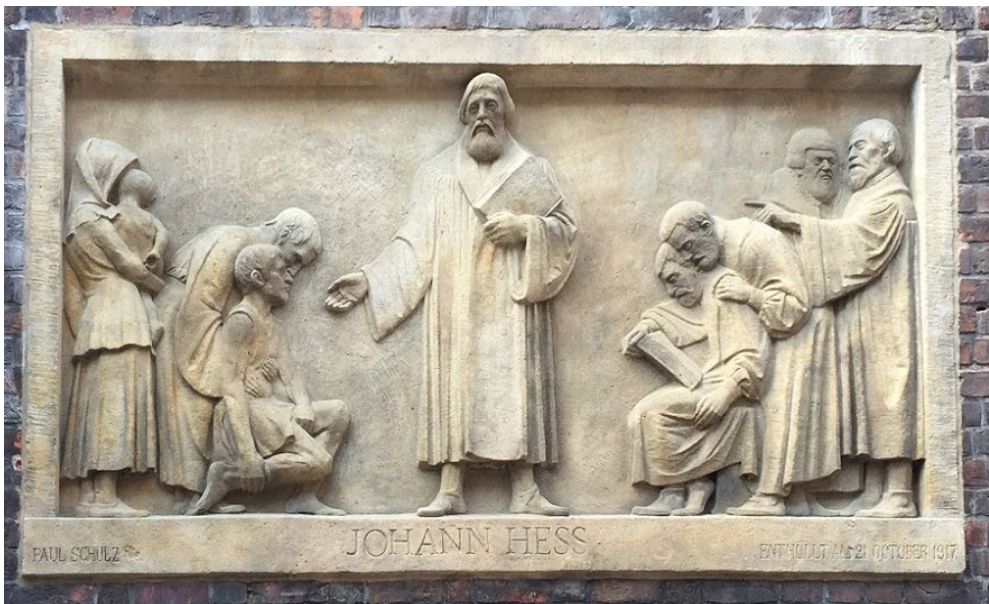


ANNA ORYŃSKA

JUBILEUSZ 500-LECIA REFORMACJI WE WROCŁAWIU

przygotowanie do obchodów 21-31 X 2023 r.

W październiku obchodzić będziemy 500-lecie Reformacji we Wrocławiu. Wydarzenia związane z jubileuszem przewidywane są w dniach od 21 października – w tym dniu w 1523 r. w kościele św. Marii Magdaleny ks. Johann Hess odprawił pierwsze nabożeństwo w duchu Reformacji, do 31 października – Pamiątki Reformacji w 1517 roku.



100 lat temu upamiętniono to wydarzenie Tablicą Reformacji umieszczoną na wschodniej elewacji kościoła św. Marii Magdaleny. Przez wiele powojennych lat rysy umieszczonej na niej postaci były nieczytelne, gdyż Tablica nosiła ślady celowego uszkodzenia w

partii twarzy. Podczas obchodów 500-lecia Reformacji w 2017 r. została ona ponownie odsłonięta po gruntownej renowacji. Wśród postaci przedstawionych na tablicy ks. Hess został umieszczony w centrum kompozycji z Biblią w ręku, jako głoszący Słowo Boże. Tradycja zachowała wspomnienie jego pierwszego kazania. Zapytał zebranych w kościele: „Jak możecie stanąć tu, przed ołtarzem, skoro wasi bliźni – chorzy i kalecy pozbawieni środków do życia żebrzą przed wejściem do kościoła?” Symbolizują to postaci z lewej strony kaznodziei: kaleka, nad którym pochyla się mężczyzna. Stoi tu też matka z dzieckiem na ręku, symbolizująca przekaz nauki wiary następnym pokoleniom

Wkrótce, z inicjatywy ks. Hessa, spieniężono bogate szaty liturgiczne i paramenty kościelne i powołano organizujący pomoc społeczną Miejski Urząd Jałmużniczy. Do dziś o obowiązku wspierania bliźnich przypomina wiernym Tablica Jałmużnicza w 12 językach (także polskim) oraz skarbona w kruhcie kościoła św. Elżbiety. W 1526 r. położono kamień węgielny pod budowę szpitala Wszystkich Świętych przy murach miejskich w pobliżu Bramy Mikołajskiej. Rozbudowywany przez wieki szpital działał w tym miejscu do 2006 r.

Po prawej stronie Tablicy Reformacji towarzyszą Hessowi wizerunki postaci reprezentujących pierwsze pokolenie reformatorów we Wrocławiu i na Śląsku. Wskazujący palcem na Hessa to ks. Ambroży Moibanus, absolwent Akademii Krakowskiej, pierwszy pastor w kościele św. Elżbiety, reformator gimnazjów św. Elżbiety i św. Marii Magdaleny oraz autor łacińskojęzycznej agendy dla wrocławskiego kościoła ewangelickiego. W ramach reformy zachowano większą część modlitw liturgii katolickiej, ale usunięto msze żałobne i modlitwy za zmarłych, procesje, święcenie wody i przedmiotów kultu, zniesiono kult obrazów i modlitwy do świętych, wprowadzono język niemiecki do liturgii. Duchownych przestał obowiązywać celibat.

Siedzący z księgą to Johann Crato von Craffheim, syn wrocławskiego rzemieślnika i rajcy miejskiego. Jako wyróżniający się uczeń gimnazjum św. Elżbiety został stypendystą miasta i rozpoczął studia z teologii i filozofii w Wittenberdze. Zamieszkał w domu Marcina Lutra, którego żona, Katarzyna prowadziła rodzaj stancji dla studentów.

Luter zauważył, że zdolny chłopiec nie ma warunków, aby zostać kaznodzieją (miał słaby głos) i wyjednał u rady miasta, by pozwoliła stypendyście na zmianę kierunku studiów. Młodzieniec rozpoczął studia medycyny. Po powrocie do Wrocławia został lekarzem miejskim. Dbał o stan sanitarny miasta oraz zdrowie uczniów szkół miejskich i rezydentów instytucji opiekuńczych miasta. W roku 1552 podczas epidemii dżumy okazał wielką ofiarność w jej zwalczaniu. Wdzięczni mieszkańcy upamiętnili to wybiciem medalu pamiątkowego ku jego czci, który można zobaczyć w Muzeum Miejskim. Korzystając z doświadczeń w 1555 r. opracował zasady profilaktyki i rygorów sanitarnych na wypadek epidemii dżumy. Następnie został on lekarzem nadwornym kolejnych trzech cesarzy Habsburgów: Ferdynanda I, Maksymiliana II, który nadał mu tytuł szlachecki von Craffheim, i Rudolfa II, który ofiarował swemu lekarzowi siedlisko w Kotlinie Kłodzkiej z prawem budowy kaplicy i utrzymywania ewangelickiego duchownego.

W kościele św. Elżbiety zachowało się epitafium Johanna Crafftheima – wyjątkowe dzieło wybitnego wrocławskiego artysty – Gerharda Hendrika.

Przez ramię Crafftheimowi zagląda do księgi Walenty Friedland von Trotzendorf, zwany Nauczycielem Śląska, który przeszedł do historii pedagogiki. Walenty był dzieckiem chłopskim. Ubóstwo rodziców uniemożliwiło mu chodzenie do szkoły, ale odwiedzający wioskę kwestarz franciszkanów z pobliskiego Zgorzelca nauczył zdolne dziecko czytać i pisać. Po śmierci rodziców Walenty sprzedał cały majątek z przeznaczeniem na studia. Aby móc czytać Biblię w oryginale, uczył się hebrajskiego, służąc u bogatego żydowskiego lekarza. W Wittenberdze zaczął nowe życie: przybrał nazwisko od miejscowości pochodzenia – Trotzendorf. Studiował i jednocześnie sam prowadził wykłady, ujawniając zdolności pedagogiczne i dydaktyczne.

W 1526 r. z polecenia Marcina Lutra został profesorem uniwersytetu w Legnicy – luteranńskiej uczelni założonej przez księcia Fryderyka II z linii legnicko-brzeskiej Piastów. Konflikt luteran z anabaptystami z kręgu Caspara Schwenckfelda, problemy finansowe w związku z wydatkami księcia na ufortyfikowanie miasta przed możliwym atakiem tureckim oraz epidemia, która zdziesiątkowała uczniów, przyczyniły się po 3 latach do zamknięcia uniwersytetu..

Nie zrażony tym Trotzendorf w 1531 r. stworzył od podstaw szkołę w Złotorii: pozyskał od księcia Fryderyka II pusty od czasów Reformacji budynek klasztoru franciszkanów, skompletował kadrę nauczycielską, przygotował program nauczania i statut szkoły – „Porządek Szkolny”. Cieszyła się ona europejską sławą. Nie obowiązywały w niej przywileje stanowe, nieistotna była narodowość – wszyscy uczniowie byli równi. Szkoła była republiką na wzór starożytnego Rzymu. Językiem wykładowym i rozmów była łacina. Poza rektorem najwyższy organ republiki szkolnej stanowili senatorowie, a dyscypliny pilnowali cenzorzy, wybierani spośród najlepszych uczniów. Uczniowski sąd nakładał kary za niestosowne zachowanie. Rozprawy odbywały się jawnie na forum całej społeczności. Obwiniony miał prawo do obrońcy. Zaraza w 1553 r. i wielki pożar Złotorii w 1554 r. przyczyniły się do upadku tej demokratycznej szkoły.

Kolejną postacią na Tablicy Reformacji jest patrycjusz miejski Henryk Rybisch, który w służbie cesarza Ferdynanda I Habsburga, od którego otrzymał tytuł radcy cesarskiego oraz urząd podskarbiego Śląska, dorobił się ogromnego majątku. Był mecenasem sztuki i jej kolekcjonerem. Zachował się fragment elewacji frontowej jego domu powstałego w l. 1526–1531 (dzisiejsza ul. Ofiar Oświęcimskich 1) z portalem w formie łuku triumfalnego. Wspaniały nagrobek Rybischa – formą dorównujący nagrobkom biskupów i książąt – znajduje się po prawej stronie od prezbiterium w kościele św. Elżbiety.

Według tradycji to właśnie Rybisch negocjował w 1525 r. z Erhardem Scultetusem, mistrzem zakonu krzyżowców z czerwoną gwiazdą, przekazanie prawa do patronatu nad elżbietańską parafią wrocławskim mieszczanom, którzy zdecydowanie opowiedzieli się po stronie Reformacji. Podobno, znając słabość mistrza Scultetusa do hazardu, zagrał z nim w kości: stawką w grze, będącej swego rodzaju Sądem Bożym, było prawo patronatu nad kościołem. Wygrana Rybischa spowodowała, że kościół św. Elżbiety stał się głównym kościołem luteranckim Śląska aż do lat 40. XX wieku.

Tablica na elewacji kościoła św. Marii Magdaleny jest więc zbiorowym pomnikiem pierwszego pokolenia reformatorów, którzy wywarli wpływ na życie naszego miasta w złotym wieku jego historii.

Twórcą Tablicy, odsłoniętej w 1917 r. w 400-lecie wrocławskiej Reformacji, jest Paul Schulz (1875 – 1945) – znany i płodny wrocławski artysta-rzeźbiarz. Jest to jedno z nielicznych zachowanych jego dzieł. Wykonał on wiele pomników, nagrobków, rzeźb i plakiet (szczególnie licznych upamiętniających żołnierzy I wojny światowej), które ze względu na tematykę zostały zniszczone po 1945 r. Artysta zmarł 13 sierpnia 1945 r. po dramatycznych przeżyciach oblężenia Festung Breslau. Pochowany został na zlikwidowanym w 1957 r. Cmentarzu Wielkim położonym między ulicami Legnicką, Braniborską, Dobrą i Trzemeską, gdzie znajdowało się wiele wspianiałych rzeźb nagrobnych m.in. jego dłuta.

Obchody 500-lecia wrocławskiej Reformacji będą okazją przypomnienia postaci, które chlubnie zapisały się w historii naszego miasta.



Odsłonięcie Tablicy po renowacji w 2017 roku (fot. Anna Oryńska)



NO-LONGER-HERE/PIXABAY



PARAFIA Ewangelicko-Augsburska
OPATRZNOŚCI BOŻEJ
we Wrocławiu

Redakcja i skład: **Daria Stolarska** • Korekta: **Ewa Grünhaut** i **Daria Stolarska**

Kącik dla dzieci: **Anna Piszczek** • Druk: **Drukarnia Argi**

ul. Kazimierza Wielkiego 29 • 50-077 Wrocław • tel. 71 34 34 730

e-mail: wroclaw@luteranie.pl • wroclaw.luteranie.pl


Kalendarium liturgiczne

HASŁO BIBLIJNE ROKU 2023

TYŚ BÓG, KTÓRY MNIE WIDZI. 1MŻ 16,13

LIPIEC

JEZUS CHRYSZTUS MÓWI: MIŁUJCIE NIEPRZYJACIÓŁ WASZYCH I MÓDLICIE SIĘ ZA TYCH, KTÓRZY WAS PRZEŚLADUJĄ, ABYŚCIE BYLI SYNAMI OJCA WASZEGO, KTÓRY JEST W NIEBIE. MT 5,44-45

2 LIPCA: **4. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ. DZIEŃ NAWIEDZENIA MARII PANNY** –  PAMIĄTKA WIZYTY MARIII U KREWNEJ ELŻBIETY, KTÓRA NOSIŁA W ŁONIE JANA CHRZCICIELA. ELŻBIETA NAPEŁNIONA DUCHEM ŚWIĘTYM ZAŚPIEWAŁA WTEDY HYMN: „BŁOGOSŁAWIONAŚ TY MIĘDZY NIEWIASTAMI.”

9 LIPCA: **5. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.**

16 LIPCA: **6. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.** 

22 LIPCA: **DZIEŃ MARIII MAGDALENY.**

23 LIPCA: **7. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.**

25 LIPCA: **DZIEŃ APOSTOŁA JAKUBA STARSZEGO.**

30 LIPCA: **8. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.**

SIERPIEŃ

BYŁEŚ MI POMOCĄ I WESELIŁEM SIĘ W CIENIU SKRZYDEŁ TWOICH. PS 63,8

9 SIERPNIA: **9. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ. ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO.** 

13 SIERPNIA: **10. NIEDZIELA POTRÓJCY ŚWIĘTEJ. NIEDZIELA IZRAELA. WSPOMNIENIE ZNISZCZENIA JEROZOLIMY.**

20 SIERPNIA: **11. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.** 

24 SIERPNIA: **DZIEŃ APOSTOŁA BARTŁOMIEJA.**

27 SIERPNIA: **12. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.**

WRZESIEŃ

JEZUS CHRYSZTUS PYTA: ZA KOGO MNIE UWAŻACIE? MT 16,15

3 WRZEŚNIA: **13. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.** 

10 WRZEŚNIA: **14. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.**

17 WRZEŚNIA: **15. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.** 

21 WRZEŚNIA: **DZIEŃ APOSTOŁA I EWANGELISTY MATEUSZA.**

24 WRZEŚNIA: **16. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.**

29 WRZEŚNIA: **DZIEŃ ARCHANIOŁA MICHAŁA I WSZYSTKICH ANIOŁÓW.**

PAŹDZIERNIK

BĄDŹCIE WYKONAWCAMI SŁOWA, A NIE TYLKO SŁUCHACZAMI,
OSZUKUJĄCYMI SAMYCH SIEBIE. JK 1,22

1 PAŹDZIERNIKA: **17. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ. DZIĘKCZYNNNE ŚWIĘTO ŻNIW.** 🌾

8 PAŹDZIERNIKA: **18. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.**

15 PAŹDZIERNIKA: **19. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.** 🌾

18 PAŹDZIERNIKA: **DZIEŃ EWANGELISTY ŁUKASZA.**

21 PAŹDZIERNIKA: **PAMIĄTKA REFORMACJI WE WROCŁAWIU W 1523 ROKU**

22 PAŹDZIERNIKA: **20. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.**

28 PAŹDZIERNIKA: **DZIEŃ APOSTOŁÓW SZYMONA I JUDY TADEUSZA.**

29 PAŹDZIERNIKA: **21. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ.**

31 PAŹDZIERNIKA: **PAMIĄTKA REFORMACJI.** TEGO DNIA W 1517 R. KS. DR MARCIN LUTER, AUGUSTIAŃSKI MNICH I PROFESOR UNIWERSYTETU W WITTENBERDZE PUBLICZNIE OGŁOSIŁ 95 TEZ, KTÓRE WZYWAŁY DO DYSKUSJI NA TEMAT ODNOWY KOŚCIOŁA. WYDARZENIE ZAPOCZĄTKOWAŁO SZESNASTOWIECZNĄ REFORMACJĘ KTÓRA DOPROWADZIŁA DO PRZEMIAN W SFERZE RELIGIJNEJ, KULTURALNEJ, SPOŁECZNEJ I POLITYCZNEJ EUROPY.

21–31 PAŹDZIERNIKA: UROCZYSTE OBCHODY

500-LECIA WROCŁAWSKIEJ REFORMACJI

